

Z wielką przyjemnością powitałam na rynku wydawniczym w Polsce profesjonalnie przygotowane materiały dydaktyczne Montessori. Jako wieloletni praktyk w pracy z dziećmi, trener i rodzic Montessori, cieszę się, że taka oferta jest kierowana do nauczycieli i rodziców. Materiały mogą być wykorzystywane w przedszkolach i klasach 1-3 w placówkach Montessori, ale również w pracy z dziećmi w podobnym przedziale wiekowym w placówkach publicznych. W dołączonej książeczce są opisane podstawowe zabawy dla dzieci i dorosłych, jakie każdy rodzic czy nauczyciel może przeprowadzić. Pamiętajmy, by nie przestymulować naszych podopiecznych. Małe dziecko ceni sobie powtórzenia, powtórzenia i jeszcze raz powtórzenia. Autor książeczki instruktażowej zwraca na to słusznie uwagę.

Zgodnie z metodyką pracy z materiałami Montessori dziecku jest proponowana nowa wiedza w oparciu o wiedzę już poznaną. Zachęcam, by dziecko miało jak najwięcej doświadczeń sensorycznych, zanim skorzystamy z drukowanych kart. Autorka w książeczce instruktażowej proponuje najpierw zobaczenie biedronki na spacerze, a dopiero później zapoznanie się z nią na karcie drukowanej. Takie podejście bardzo ułatwi dziecku zrozumienie, dlaczego słoń i biedronka na kartach są tej samej wielkości. Kiedy pracujemy z figurkami, warto szukać modeli choć w przybliżeniu odzwierciedlających różnice między zwierzętami. Dobrze jest też na spacer zabrać karty, jeżeli wiemy, że możemy się natknąć na ślimaka, biedronkę czy mrówkę.

Dla nauczycieli Montessori ważne jest podzielenie tak wielu kart na mniejsze zestawy do indywidualnej pracy z dziećmi. Karty doskonale nadają się do indywidualnych lekcji trójstopniowych. Z powodzeniem można je wykorzystać w pracy na kręgu, lekcjach ciszy i ćwiczeniach na elipsie.

Życzę wszystkim radości w towarzystwie naszym dzieciom w ich indywidualnym rozwoju. Nie uczmy, a towarzyszymy dziecku w jego rozwoju.

Joanna Maghen,
założycielka i prezes Polskiego Instytutu Montessori,
doświadczona instruktorka z wieloletnią praktyką
w międzynarodowych instytucjach montessoriańskich.

Nasze dzieci nie są podobne do dzieci innych szkół (przedszkoli), mają twarze pogodne ludzi szczęśliwych i szlachetne ułożenie jednostek, które umieją panować nad swymi czynami. Kiedy stają przed wizytatorami, mówią śmiało i wyciągają poważnie małe rączki na przywitanie. Kiedy wam pokazują owoce swojej pracy, mają miny, jakby was brały na świadka.

Maria Montessori "Domy dziecięce"

